

Józef Zejda

Domniemanie w prawie cywilnym : (zagadnienia wybrane)

Palestra 30/10-11(346-347), 34-40

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF ZEJDA

DOMNIEMANIE W PRAWIE CYWILNYM
(zagadnienia wybrane)

W artykule przedstawiono problemy związane z „prawem dowodowym” z jednoczesnym położeniem nacisku na dowody z domniemań faktycznych, na wnioskowanie oraz na dowód prima facie. Wypowiedź ta jest przyczynkiem do uściślenia pojęcia prawnego dobrej i złej wiarę, do ustalenia tych pojęć i ich wpływu na bieżące orzecznictwo sądowe.

Problem domniemania zasługuje na ciągłą uwagę ze względu na potrzeby praktyki, szczególnie adwokackiej.

Wielokierunkowe omówienie domniemania przede wszystkim przez A. Kunickiego¹ i L. Morawskiego² oraz wymienione przez autorów monografii literatura i orzecznictwo zmuszają do szukania nowego naświetlenia tej instytucji ze szczególnym zwróceniem uwagi na dające się zauważyć rozbieżności w jej ocenie i wpływie zmian ustawodawczych na tę ocenę.

Domniemanie znaczy tyle co przypuszczenie czy domysł, natomiast „domniemany” odpowiada temu, co się rozumie przez przypuszczalny, prawdopodobny.³ Panuje, jak się wydaje, zgoda co do tego, że pojęciem tym należy się posługiwać w takim znaczeniu, jakie nadaje mu potoczne jego używanie. Odnosi się to do domniemań faktycznych i do zwykłego wnioskowania. Lapidarne i krótkie określenie domniemania zawarte jest w art. 1349 k.N. stanowiącym, że są to wnioski, jakie prawo lub sędzia wprowadza z czynu znanego o czynie nie znanym.⁴

Sięgając do porównania z dowodem poszlakowym w postępowaniu karnym, zasługuje na przytoczenie opracowanie W. Broniewicza, który wyjaśnia dosłownie, co następuje:

„*Mutatis mutandis* «dowód poszlakowy» w postępowaniu karnym odpowiada temu, co w postępowaniu cywilnym określa się za art. 231 k.p.c. jako domniemanie faktyczne. Oczywiście jeżeli już mówić o poszlakach na gruncie postępowania cywilnego, to należy z miejsca zastrzec się przeciwko operowaniu tam terminem «dowód poszlakowy». W myśl bowiem art. 231 k.p.c. to, co w przepisie tym określone jest jako domniemanie faktyczne, stanowi samodzielny środek ustalania faktów eliminujących potrzebę udowodnienia faktu, co do którego zachodzi domniemanie. W postępowaniu cywilnym prawdziwość każdego zdania (w sensie logicznym) o istnieniu lub nieistnieniu faktu wchodzącego w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia powinna być ustalona. Ustalenie prawdziwości zdań o faktach może nastąpić przy pomocy udowodnienia, czyli przy pomocy dowodów albo na innej drodze, a mianowicie na podstawie notoryjności (art. 228 k.p.c.), przyznania faktu (art. 229 k.p.c.) bądź jego fikcji (art. 230 i 239 § 2 k.p.c.) oraz właśnie tego, co określa się jako domniemanie faktyczne. Dlatego też można by w postępowaniu cywilnym zamiast o domniemaniach faktycznych mówić co najwyżej o ustaleniu poszlakowym, czy też o ustaleniu na podstawie poszlak. Przez poszlakę należałoby

1 A. Kunicki: *Domniemania w prawie rzeczowym*, Warszawa 1969.

2 L. Morawski: *Domniemania a dowody prawnicze*, wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 1981.

3 *Słownik Języka Polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego, t. II, Warszawa 1960, s. 243.

4 *Kodeks cywilny Napoleona*, Warszawa 1923 r., pod redakcją J. J. Litauera (nakładem Księgarni Hoesicka).

oczywiście rozumieć fakt ustalony, na podstawie którego wnioskuje się o wystąpieniu innego faktu.”⁵

Obszernie cytowana wypowiedź W. Broniewicza stanowi rozwinięcie definicji wywodzącej się z ugruntowanego i zgodnego poglądu na pojęcie domniemań faktycznych. Dla wyczerpania zaś dodaje, że różnica między udowodnieniem faktu a jego uprawdopodobnieniem polega między innymi na tym, że do uprawdopodobnienia wystarczy samo przekonanie (np. sądu) o tym, iż twierdzenie uzasadniające żądanie strony może być (a więc nie musi) prawdziwe.⁶ W końcu nie potrzeba dodawać, że domniemanie może być obalone za pomocą wszelkich dowodów, nie wyłączając domniemań faktycznych z art. 231 k.p.c. o czym zawsze decyduje wynik postępowania dowodowego. Zespół okoliczności udowodnionych i przyjętych za składnik stanu faktycznego, będącego podłożem spornego między stronami stosunku prawnego, prowadzi więc z reguły do istotnego dla sprawy faktu — jeżeli oczywiście brak danych, które nakazywałyby podać w wątpliwość samo założenie o wystąpieniu tego faktu.⁷

Nawiązując do funkcji dowodowych domniemań proponowane jest także odróżnienie tzw. domniemań materialnych od domniemań formalnych. Domniemania formalne zwalniają od konieczności przeprowadzenia dowodu z pewnych faktów. Odpowiadają temu przepisy art. 228—230 k.p.c. różniące się od nich jedynie tym, że wniosek o istnieniu domniemania formalnego może być obalony wyłącznie dowodem przeciwnym, natomiast do zakwestionowania zdań o faktach notoryjnych, znanych sądowi urzędowo itd., wystarczy dowód przeciwny. Zauważyć od razu należy, że do tej grupy domniemań zalicza się przede wszystkim domniemanie dobrej wiary (art. 7 k.c.) i niewinności w procesie karnym. Reguła ta stanowi, że strony zwolnione są od dowodu domniemanych faktów i fakty te należy poczytywać za ustalone, dopóki nie udowodni się ich przeciwnym.

Należy się zastrzec w tym miejscu przeciwko mylnemu utożsamianiu dowodu, którego przesłanką jest domniemanie faktu, z dowodem poszlakowym. Jak to już wyżej podano w wypowiedzi W. Broniewicza, dowód poszlakowy może być, z pewnymi zastrzeżeniami, uważany za najbardziej klasyczną formę dowodu pośredniego (ustalenie faktu). Nie odpowiada temu istota domniemania, nie wymagająca — odmiennie niż każdy inny dowód prawniczy — spełnienia dwu warunków. Są nimi: postulat dodatkowego i niezależnego od potwierdzenia tezy dowodu oraz postulat eliminacji hipotez konkurencyjnych.

Pamiętając o praktycznym założeniu przedstawionych tu uwag, wydaje się celowe niepomijanie (w najogólniejszym zarysie) krytyki dotyczącej wszelkiego subiektywizmu w nauce „prawa dowodowego”. Jeżeli bowiem zdania nie zapewniają możliwości ich skontrolowania przez inne podmioty, to subiektywne przekonania sędziego wydają się — podobnie jak i klauzula „przekonań sędziowskich” — zupełnie niewystarczające. Odwrotnością tego jest uwaga, wyekspozowana przez L. Morawskiego, „co powinien zrobić sędzia, jeżeli zebrane dowody jednak go nie przekonują”.

Nie ma potrzeby dalszego przedstawiania interesujących poglądów wspomnianego autora poza pewną reasumpcją wyводу, iż (zdaniem L. Morawskiego) preferowanie koncepcji domniemań wiąże się przede wszystkim z uproszczeniem procesu

⁵ OSPIKA 2/79, poz. 25 z glosą W. Broniewicza, s. 66.

⁶ OSPIKA 3—4/82, poz. 26 z glosą M. Iżykowskiego, s. 66 (w przypisie 11); M. Iżykowski: Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia w postępowaniu cywilnym, NP 3/80, s. 71 i nast.; Ch. Perelman: Logika prawnicza, Warszawa 1984 (przekład z franc.), s. 62, 63; J. Ignatowicz (w.): System prawa cywilnego, Ossolineum, 1985 r., s. 884—889.

⁷ Orzec. SN II PR 242/74, „Gaz. Pr.” 5/75.

dowodzenia z minimalnym ograniczeniem zasady swobodnej oceny dowodów oraz z nieprzenoszeniem — wbrew ustawie — ciężaru dowodu na przeciwnika.

Jakkolwiek opracowanie niniejsze dotyczy zagadnień ujawniających się w postępowaniu cywilnym, to jednak nie można nie zauważyć, że domniemanie faktyczne (podobnie zresztą jak dowód *prima facie*) mogą służyć do uzasadnienia zdań jedynie w postępowaniu cywilnym.⁸

Pobieżne przedstawienie domniemanie faktycznego wydaje się wystarczające do określenia go jako środka prawnego służącego do rozstrzygnięcia sporów. W tym miejscu nie można jednak pominąć — co zdaniem A. Woltera jest sporne w doktrynie — czy w obrębie domniemań prawnych odróżnia się domniemanie faktu (tj. domniemanie z jednego faktu o innym) i tak zwane domniemanie prawne (tj. wnioskowanie z faktu o istnieniu praw lub stosunku prawnego). A. Wolter uznaje to rozróżnienie za celowe. Znajduje to poza tym odbicie w orzecznictwie sądowym.⁹

Domniemanie służą z konieczności do rozstrzygnięcia spraw, często wielkiej wagi, mających życiowe znaczenie dla zainteresowanych. Jednym z najczęstszych przykładów tego są majątkowe stosunki małżeńskie. Warto w związku z tym zwrócić uwagę, że według wyjaśnienia S. Breyera i S. Grossa pod rządem kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 32 k.r.o.) każdy przedmiot nałyty w czasie trwania wspólności ustawowej — niezależnie od swego charakteru, a zatem nie wyłączając nawet tak zwanych funduszków płynnych przeznaczonych na bieżące wydatki i niezależnie od sposobu nabycia — jest dorobkiem, z zastrzeżeniem, rzecz jasna, wyjątków przewidzianych w art. 33 k.r.o.¹⁰

Inne wypadki domniemań, których tu nie omawiam, oraz wszystkie podane dotychczas uwagi powinny stanowić wprowadzenie do zapowiedzianej na wstępie oceny w postępowaniu się domniemaniami. Widoczne jest to przede wszystkim przy rozważaniach nad istnieniem dobrej wiary, która z mocy art. 7 k.c. się domniemywa.

Kodeks cywilny nie określa pojęcia dobrej lub złej wiary. Domniemanie z art. 7 k.c. w każdym razie nie podlega obaleniu wówczas, gdy np. okoliczności towarzyszące zbyciu lub wydaniu rzeczy powinny wywołać wątpliwość co do takiego przekazania. Dobrą wiarę wyłącza bowiem dopiero świadomość, że zbywca nie jest uprawniony do rozporządzania rzeczą lub sytuacją, jeżeli brak tej świadomości jest wynikiem niedbalstwa lub niezachowania przez nabywcę normalnej w danych okolicznościach staranności.¹¹ Podkreślić przy tym można, że *dolus malus antecedens aut subsequens non nocet*.¹²

Inaczej mówiąc, zła wiara — ogólnie biorąc — zachodzi wówczas, gdy określony podmiot wie (ma świadomość) o istnieniu określonego prawa lub stosunku prawnego albo nie wie o tym, ale należy uznać, że wiedziałby, gdyby w konkretnych okolicznościach postępował rozsądnie, z należytą starannością i zgodnie z zasadami współżycia społecznego.¹³ Pojęciem prawnym należącym do prawa cywilnego jest również dobra wiara. Przy jej ocenie brane są pod uwagę tylko stany faktyczne między ściśle określonymi podmiotami, których roszczenia i odpowiadające im

⁸ L. Morawski: op. cit., s. 72, 73, 87, 104 i 113.

⁹ A. Wolter: Zarys części ogólnej prawa cywilnego, Warszawa 1967, s. 317; OSPiKA 6/85, poz. 120 z głoszą aprobowaną J. Mokrego; L. Morawski: op. cit., s. 58.

¹⁰ Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz (praca zbiorowa), Warszawa 1975, s. 149.

¹¹ A. Gola: Nabycie własności nieruchomości od nieuprawnionego, Warszawa 1962, s. 46.

¹² Zła wiara (zły zamiar, poprzedzająca lub następująca po objęciu w posiadanie, nie przeszkadza dokonaniu zasiedzenia" (Słownik łacińsko-polski, K. M. Klein, Warszawa 1956, s. 117).

¹³ OSNCP 12/56, poz. 117.

obowiązki mają ze swej natury charakter cywilnoprawny.¹⁴⁻¹⁵ Jeżeli zatem pojęcie, o którym wyżej mowa (tzn. dobrej lub złej wiary) nie ma ustawowego określenia — poza wyjątkami, o których niżej — to odnieść je wypada do ogólnych pojęć regulowanych przez zasadę współzycia społecznego.

Wyjątek, o którym wyżej mowa, dotyczył np. przepisu art. 22 pr. rzecz. z 1946 r., obowiązującego do dnia 31 grudnia 1982 r. Obecny kierunek daje się zauważyć zwłaszcza w ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. Nr 19, poz. 147). Odstępując od wyłącznie ustawowej definicji art. 22 pr. rzecz. z 1946 r., przepis art. 6 ust. 2 cyt. ustawy stanowi, iż w złej wierze jest ten, kto wie, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, albo kto z łatwością mógł się o tym dowiedzieć. Oceną wprowadzonej różnicy zajmowali się dotychczas J. Gładyszewski¹⁶ i K. Grabowski.¹⁷ Obaj ci autorzy stwierdzają, że wprowadzone zmiany ustawowe wydatnie osłabiają zaufanie do ksiąg wieczystych, i oceniają to krytycznie. Na uwagę zasługuje również wprowadzenie słów: „stanu prawnego nieruchomości ujawnionego w księdze wieczystej” w miejsce słów poprzedniego sformułowania: „treści księgi wieczystej”. Wskazuje to posilkowo na osłabienie rękoi mi ksiąg wieczystych.¹⁸

Wypada obecnie przejść do ciężącego nad praktyką wymiaru sprawiedliwości pewnego wyjaśnienia prawnego, popartego powagą najwyższej instancji sądowej. Otóż w uchwałę z dnia 24 marca 1980 r. III CZP 14/80 (patrz: przypis 15) Sąd Najwyższy ustalił, że osoba, która uzyskała posiadanie nieruchomości w drodze umowy sporządzonej bez zachowania formy aktu notarialnego, nie może być — w zakresie zasiedzenia tej nieruchomości (art. 172 § 1 k.c.) — uważana za samoistnego posiadacza będącego w dobrej wierze. Stanowi to swego rodzaju „kamień milowy” przy rozważaniu zasady domniemania. Pogląd ten jest zresztą kontrowersyjny w doktrynie.¹⁹ Uzasadnienie zaś tego poglądu wydaje się schematyczne i jako takie nie odpowiadające poziomowi świadomości prawnej dużej części społeczeństwa. W orzecznictwie, które stanowić musi w pewnym stopniu odbicie tej świadomości, dominuje pogląd, według którego posiadaczem w dobrej wierze jest tylko taki posiadacz, który z przyczyn usprawiedliwionych okolicznościami wypadku, a więc bez własnej winy, nie wie o wadliwości swego tytułu.²⁰ Potwierdza to także orzeczenie Sądu Najwyższego wyjaśniające, że przy ocenie, czy zachodzą warunki do nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia, pojęcie dobrej wiary polega na usprawiedliwionym w danych okolicznościach przekonaniu, iż

14 OSNCP 12/75, poz. 164 i s. 33.

15 OSNCP 9/80, poz. 161.

16 J. Gładyszewski: Uwagi do rękoi mi wiary publicznej ksiąg wieczystych, Pal. 7/83, s. 10.

17 K. Grabowski: Nowa ustawa o księgach wieczystych i hipotece, Pal. 3—4/83, s. 37.

18 Prawo rzeczowe z 1946 r.; ustawa z dnia 6.VII.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz. U. Nr 19, poz. 147).

19 J. Wasilkowski: Prawo własności w PRL, 1969, s. 195; tenże: Nabycie własności przez zasiedzenie, NP 7—8/68, s. 1105. Odmienne: K. Z. Nowakowski: Warszawa 1980, s. 99; OSNCP 11/77, poz. 214 (ze zwróceniem uwagi na s. 48, że „według art. 172 k.c. do nabycia własności nieruchomości w drodze zasiedzenia istnieć muszą kumulatywnie następujące przesłanki: a) brak ustawowego zakazu nabywania określonej nieruchomości przez zasiedzenie, b) samoistne posiadanie i c) upływ przewidzianego terminu” oraz z przytoczeniem zdania na s. 49, że „uznaniu (...) wnioskodawczyni za posiadaczkę w dobrej wierze sprzeciwiają się zarówno względy społeczno-gospodarczego przeznaczenia gruntów, jak i zasady współzycia społecznego”).

20 OSNCP 12/80, poz. 240 ze zwróceniem uwagi na s. 51.

przysługuje mu prawo władania rzeczą, jakie faktycznie wykonuje.²¹

Nie można nie zauważyć wpływu krytykowanego poglądu Sądu Najwyższego (patrz: przypis 13) na inne wypowiedzi. Uwidacznia się to choćby w opracowaniu E. Kawali.²² Autor ten doszedł bowiem do krańcowego poglądu wyrażającego przekonanie, że w drobnej wierze są tylko te osoby, które legitymują się wadliwym tytułem prawnym, o skuteczności którego tyliby przekonani z racji usprawiedliwionych przyczyn. Nadal przekonywający wydaje się pogląd wszechstronnie opracowany przez A. Kunickiego, że dobra wiara ma dwa aspekty: subiektywny, który oznacza stan psychiczny konkretnej osoby, a więc przekonanie o istnieniu prawa czy stosunku prawnego, oraz element obiektywny w postaci pewnej sytuacji faktycznej uzasadniającej błąd konkretnej osoby.²³

Nawiązując w tej części wyводу do poglądów prawnych podanych pod art. 2265 k.N.,²⁴ nie można nie przytoczyć (porównawczo) sytuacji faktycznych, w których występowała dobra wiara. Podane w źródłach wymienionych w przypisie 24 orzecznictwo wyjaśniło, co następuje:

- 1) „Niezachowanie przepisów art. 256 Not nie stanowi samo przez się przeszkody do nabycia nieruchomości przez przedawnienie z art. 2265 k.c. SC 21/1913”.
- 2) „Dobra wiara polega na całkowitym i zupełnym przeświadczeniu nabywcy w chwili nabycia o dobroci praw zbywcy. Reg. 13 lipca 1897 D 98 i 308”.
- 3) „Za tytuły prawne wymagane przez art. 2265 poczytuje się spadkobranie z prawa lub testamentu oraz te umowy, które przenoszą prawo własności, a więc sprzedaż, zamiana, darowizna. SC 37/1901”.
- 4) „Działy uczynione przez rodziców i wstępnych między ich zstępными (art. 1078—1080), jako przenoszące prawa własności, stanowią tytuł prawny do stosowania 10-letniego przedawnienia. SC 47/1903”.

Na marginesie dodaję — dla wyczerpania tematu — że Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 3 marca 1937 r. I C 1195/36 (Gaz. Sąd. 16/38, s. 245) oraz w uchwale z dnia 14 lipca 1932 r. I C 2920/31 (ZO poz. 152/32 i poz. 112/38) wypowiedział pogląd, że spadkobranie nie jest uważane za tytuł prawny wymagany przez art. 2265 k.N.

Powyższe zestawienie potwierdza kontrowersję w zakresie znaczenia tytułu prawnego. Trudno jednak z góry założyć, że poglądy, o których wyżej mowa, straciły aktualność jako wskazówka interpretacyjna.

Uwypuklić natomiast należy, że przepis art. 172 § 1 k.c. i art. 7 k.c. nie uzależniają domniemania dobrej wiary od posiadania tytułu własności. Nie został re-

²¹ OSPiKA 10/70, poz. 197 z glosą aprobowaną A. Stelmachowskiego ze szczególnym podkreśleniem jakby publicjańskiej ochrony posiadania przez uprawnienie posiadacza (t. 3 orzec.) do posługiwania się art. 5 k.c. w wypadku, gdy termin zasiedzenia nie minął (przy spełnieniu innych wymaganych przez tę konstrukcję prawną warunków); OSNCP 5/63, poz. 111, CR 71/62.

²² E. Kawała: Cywilnoprawne aspekty uwłaszczenia rolników. Warszawa, Biblioteka PALESTRY, 1985, s. 16.

²³ A. Kunicki: op. cit., s. 96 ze zwróceniem uwagi na trafną wypowiedź tego autora, że „automatyzm i oderwanie skutków rękojmi od moralnej postawy nabywcy może być uzasadnione jedynie utrzymaniem powagi księgi wieczystej i względami na bezpieczeństwo obrotu”, s. 108 (dodaje, że ograniczenie, o którym autor wspomina i do którego odnosi się krytycznie, nie zostało redypowane w ustawie z dnia 6.VII.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece — art. 6). Por. trafne również stanowisko SN (OSNCP 5/63, poz. 111) wskazujące na to, że „złej wiary nie można uzależniać od tego, czy obejmujący nieruchomość w posiadanie wiedział lub powinien wiedzieć, że nie nabył jeszcze własności”.

²⁴ K.N.: op. cit., przyp. 3); Kodeks Napoleona opracowany przez E. Muszalskiego, Warszawa 1936 (orzecznictwo cytowane pod art. 2265).

cypowany przepis art. 550 k.N., który stanowił, że posiadaczem w dobrej wierze jest ten, kto posiada jako właściciel na podstawie tytułu przenoszącego własność, którego wady nie są mu znane, przestaje zaś być posiadaczem w dobrej wierze w chwili poznania tych wad.

Na podkreślenie zasługuje także to, że podważeniem schematycznego poglądu Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 24 marca 1980 r.) w zakresie dobrej wiary w wypadkach zasiedzenia jest — poza stosowaniem dotychczas nagminnie w sprawach o uwłaszczenie w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 27, poz. 250 z późn. zm.) krańcowo innych zasad²⁵ — także ta część uzasadnienia omawianej uchwały Sądu Najwyższego, która się odnosi do art. 231 k.c.²⁶

Tak pomyślany dualizm w rozumieniu (lub ocenie) tego samego zjawiska, jakim jest dochodzenie prowadzące do ustalenia faktu bądź prawa lub stosunku prawnego, nie może być gwarantem jednolitej wykładni prawa. Nasuwa się sama przez się propozycja powrotu do tradycyjnego dochodzenia do ustalenia stanu dobrej lub złej wiary. Różnorodność stanów faktycznych, których nie można przewidzieć, a tym samym skatalogować, powinny pozostawić możliwość orzekania odpowiednio do określonej sytuacji faktycznej, w której znalazł się podmiot dochodzący prawa.²⁷

Nawiązując zatem do domniemania jako środka prawnego, tj. środka dowodowego, należy się zastanowić nad celowością schematyzowania (formalizowania) postępowania dowodowego — zwłaszcza w dobie dążenia do zapewnienia praw rzeczywiście przysługujących — i odrzucić koncepcję dobrej wiary narzuconą w omawianej uchwale Sądu Najwyższego. Powtarzające się wypadki pokrzywdzenia²⁸ mogą zdecydowanie przemawiać za zmianą obecnej praktyki (zwalnającej organ rozstrzygający od samodzielnej oceny lub nawet — co jest jednoznaczne — od samodzielnego myślenia). Wydaje się to możliwe dopiero po rewizji omawianego poglądu Sądu Najwyższego.

²⁵ Uchwała składu siedmiu sędziów SN I CO 14/55; Przepis § 6 ust. 3 instrukcji nr 3 Min. Rol. z dnia 23.III.1972 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych — Dz. Urz. Min. Rol. z 1972 r. I r. 5, poz. 29; Rolna debata w „Gaz. Sąd. i Penitencjarnej” nr 1/72, s. 3.

²⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.XI.1977 r. III CRN 88/77 (referent—sędzia A. Gola), nie publikowany, stwierdzający m.in. w uzasadnieniu, co następuje: „Brak dobrej wiary po stronie powoła nie mógłby jednak sam przez się prowadzić do oddalenia powództwa. Według utrwalonego już orzecznictwa (por. wyrok SN z dnia 30.XII.1976 r. III CRN 297/76, OSNCP 1977 r., poz. 142) art. 231 § 1 k.c. może mieć także zastosowanie do posiadacza w złej wierze, jeżeli byłoby to usprawiedliwione w świetle zasad współżycia społecznego. W szczególnych okolicznościach bowiem można w sytuacji objętej uregulowaniem art. 231 § 1 k.c. posiadacza w złej wierze traktować na równi z posiadaczem w dobrej wierze”. Por. także OSNCP 3/63, s. 10—11 (z uzasadn.), podkreślające jako kryterium istoty art. 5 k.c. aprobatę z punktu widzenia poglądów społeczeństwa, oraz OSNCP 12/80, poz. 250 z głosem aprobującą A. Lichorowicza w OSPiKA 1—2/82, poz. 2, s. 81 (z uzasadn.) o stosowaniu art. 5 k.c. przy żądaniu wydania nieruchomości zbytej na podstawie nieformalnej umowy „tylko zupełnie wyjątkowo”, a więc bez wykluczenia ochrony.

²⁷ Przytaczam przykłady z codziennej praktyki adwokackiej m.in. następujące sprawy:

- a) sprawa Sądu Rejonowego w Pabianicach sygn. akt ns 208/84 dot. sytuacji, w której po dokonaniu działu za życia i uiszczeniu spłat posiadanie nabywców uznane zostało za nieodpowiadające dobrej wierze,
- b) sprawa Sądu Rejonowego w Kutnie sygn. akt c 32/84, w której nie uwzględniono exceptio domini tylko dlatego, że nie upłynął okres wymagany do nabycia własności przez zasiedzenie, jakkolwiek nabycie miało miejsce przed 12 laty z uiszczeniem całej ceny (po dniu 4.XI.1971 r.),
- c) sprawa Sądu Rejonowego w Kutnie sygn. akt c 140/84 o podobnej treści co poprzednia.

²⁸ OSN PG 10/84, poz. 32.

Uwagi krytyczne pod adresem uchwały Sądu Najwyższego wiążą się poza tym — w codziennej niemal praktyce wymiaru sprawiedliwości — z nadal obowiązującą zasadą nominalizmu. Stanowisko niezmiennie reprezentowane przez Sąd Najwyższy, szczegółowo omówione m.in. przez A. Gołę,²⁹ nie pozwala na odstępstwo od tej zasady opartej na normach współżycia społecznego. Wypada tu podkreślić wnikliwą krytykę tego stanowiska. Wypowiedzieli ją przede wszystkim A. Oleszko³⁰ oraz A. Dyoniak,³¹ B. Kordasiewicz³² i E. Łętowska.³³ Autorzy przytoczonych opracowań starali się wykazać rozbieżność zachodzącą pomiędzy zasadą nominalizmu a szeroką wykładnią prawa w aspekcie społecznym. Nie można też nie podkreślić takiej wykładni prawa przez Sąd Najwyższy, w której odstępuje się od ustalonej od wielu lat interpretacji prawa. Ma to właśnie miejsce przy obliczaniu zachowku według wartości z daty wydania orzeczenia.³⁴ Jako uzasadnienie omawianej zmiany przytacza się m.in. okoliczność, że brak jest szczególnego unormowania w kodeksie cywilnym dla oszacowania spadku, mimo że jednocześnie wartość darowizn ma swe uregulowanie ustawowe.

Wtrącona uwaga o nominalizmie wiąże się (co znajduje odbicie z wypowiedzi cyt. wyżej autorów, zwłaszcza A. Oleszki i A. Dyoniaka) przede wszystkim z rozporządzeniem nieruchomością bez zachowania formy aktu notarialnego. Nominalizm jest zatem dodatkowym argumentem dla krytycznego ustosunkowania się do cyt. wyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1980 r. Wprowadza ona bowiem nie zamierzony skutek pokrzywdzenia jednej ze stron umowy, z reguły słabszej ekonomicznie.

W konkluzji należy stwierdzić, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby na czas potrzebny do uzyskania stabilizacji powrócić do bardziej elastycznych przesłanek dowodu z wnioskowania.

Przedstawiony w niniejszym opracowaniu pogląd pozwoli na uniknięcie — jak mi się wydaje — wielu błędnych ocen okoliczności faktycznych, i to bez konieczności odsyłania do ewentualnych zmian ustawowych.

²⁹ A. Goła: Odpowiedź na pytanie prawne, PiZ 22/84 (wyjaśnia zasady nominalizmu).

³⁰ Uchwała SN z dnia 8.VII.1983 r. III CZP 30/83 z glosą A. Oleszki krytyczną do tej uchwały, NP 5/85, s. 103 (ze szczególnym zwróceniem uwagi na „wyznacznik korzyści uzyskanej przez strony np. przy umowie kupna—sprzedaży) oraz także z glosą krytyczną E. Kremer, Pal. 2/85, s. 65. Por. także A. Oleszko: Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 26.III.1985 r. OSNCP 10/85, poz. 147 i Pal. 10/85, s. 98, aprobująca i uzupełniająca; tenże: Nominalizm i inflacja, „Gaz. Pr.” 14/85. Odnotować także wypada uwagi I. Lewandowskiej w artykule: Prawo 40-lecia PRL, „Gaz. Pr.” 13/84 oraz R. Gilewicz w artykule: Nie pożyczaj, PiZ 38/84.

³¹ A. Dyoniak: Spadek wartości pieniądza a majątkowe stosunki rodzinne, NP 5/85, s. 44.

³² B. Kordasiewicz: Zjawisko inflacji a prawo spadkowe, NP 5/85, s. 53.

³³ E. Łętowska: Zjawisko inflacji a prawo cywilne, NP 5/85, s. 35.

³⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów SN (cyt. w przypisie 26).